

PONOWNE ODKRYCIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Do najważniejszych zadań drugiego roku bezpośrednich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu roku 2000 należy ponowne odkrycie Ducha Świętego, który działa w Kościele i w świecie. Takie zadanie nakreślił wszystkim wiernym papież Jan Paweł II w Liście *Tertio millennio adveniente*¹. Płyńie ono z głębokiego przekonania, że dzięki wielorakiemu działaniu Ducha Świętego — inaczej niż w innych religiach — w religii chrześcijańskiej nie szuka się Boga „niejako po omacku” (Dz 17, 27), ale doświadcza się zbawczego spotkania z bogatym w miłosierdzie Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym². Warto zresztą zauważyć, że zbawcze samoudzielanie się Boga w Duchu Świętym i związane z nim odniesienia personalne sprawiły, że już w czasach starotestamentalnych Duch jawi się nie jako moc Boża, ale jako Osoba, chociaż — ze względu na ścisły monoteizm — Izraelici nie byli w stanie nawet pomyśleć o tym, że może to być Osoba Boska (por. Mdr 1, 7; Ps 139, 7; Iz 63, 10). Stało się to jasne dopiero w świetle Objawienia nowotestamentalnego. To właśnie w czasach nowotestamentalnych dochodzi do pierwszego odkrycia Ducha Świętego, który jawi się wyraźnie jako Osoba—Dar dla Jezusa Chrystusa i dla Jego wyznawców. Dlatego Ojcowie Kościoła, odpierając jawiące się herezje, nie tyle posługiwali się spekulacjami filozoficzno-teologicznymi, ile odwoływali się do roli Ducha Świętego w posłannictwie Jezusa oraz Jego zbawczej i uświęcającej działalności, która urzeczywistnia się zarówno na sposób sakramentalny, jak i za pośrednictwem licznych charyzmatów, zadań i posług, wzbudzanych przez Ducha Świętego dla dobra Kościoła³.

Duch Święty, prowadząc ludzi do całej prawdy, wzbudzał w ich sercach i umysłach wewnętrzne przekonanie, wyrażane publicznie w chrzcielnych wyznaniach wiary w trójjedynego Boga. Wiara ta skłaniała do autentycznego uwielbienia Trójcy Przenajświętszej, wyrażanego w modlitwach osobistych i w liturgii Kościoła. W taki zwłaszcza sposób uporano się z trudnościami zaistniałymi w związku z uznaniem Bóstwa Ducha Świętego, które starał się wyjaśnić Sobór w Konstantynopolu (r. 381). Po powtórzeniu wyznania

1 *Tertio millennio adveniente*, nr 45.

2 Por. Jan Paweł II, Enc. *Dives in misericordia*, nr 1.

3 Por. *Tertio...*, nr 45.

przyjętego już w 325 r. w Nicei⁴, w celu pogodzenia skrajnych stanowisk, ojcowie Soboru dodali w formie wyznania: „Wierzymy w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca pochodzi i którego wraz z Ojcem i Synem czcimy jednocześnie i wielbimy, który mówił przez proroków”⁵. Kolejne sformułowania wyznania wiary, odmawianego podczas każdej Mszy św. niedzielnej i w każdą uroczystość liturgiczną, potwierdzają niewzruszone przekonanie Kościoła o Bóstwie Ducha Świętego, którego dowodzą Jego zbawcze dary, ubogacające każdego człowieka w Kościele i w świecie na miarę Królestwa Bożego i gotowości na ostateczne przyjście Chrystusa⁶.

Zalecane przez Jana Pawła II ponowne odkrycie Ducha Świętego w ramach bezpośrednich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 winno więc uwrażliwić Kościół na Dar Ducha Świętego, przejawiający się w życiu Chrystusa i przekazany każdemu człowiekowi, celem budowania Królestwa Bożego.

1. Dar Ducha Świętego dla Jezusa Chrystusa

Związek zachodzący pomiędzy Duchem Świętym a Jezusem, ukazany na kartach Nowego Testamentu, zasługuje na szczególną uwagę. Św. Łukasz dowodzi, że już samo poczęcie Jezusa doszło do skutku za sprawą Ducha Świętego. Poczęcie Jezusa jest dziełem Ducha Świętego, który zstępuje na Maryję i okrywa Ją swym cieniem (Łk 1, 35; por. Mt 1, 18. 20). Jezus jest dla Łukasza „pełen Ducha Świętego” (Łk 4, 1); „Duch Pański spoczywa na Nim” (Łk 4, 18). I dlatego to Jezus nie określa siebie tylko jako człowieka wśród ludzi: „ma przecież coś, co otrzymał wprost od Najwyższego, zaznaczając, iż bez względu na swe ludzkie korzenie może być nazwany Synem Boga”⁷. A zatem — zgodnie z teologią św. Tomasza — Jezus jest nie tylko człowiekiem uświęconym radykalnie mocą unii hipostatycznej ze Słowem Bożym, ale żyje także łaską Ducha Świętego (por. Łk 2, 52); żyje łaską, która także nas uświęca i — to od chwili swego poczęcia w łonie Maryi Dziewicy: „mocą Ducha Świętego”⁸. Dziecię Jezus jest „z Ducha Świętego” (Mt 1, 18-20), gdyż tylko Duch Święty jest

⁴ Por. *Nicejski Symbol wiary*, BF IX, 7.

⁵ *Symbol Konstantynopolski*, BF IX, 10.

⁶ Por. *Tertio...*, nr 45.

⁷ C. Floch Gomes, *Jezus a dar Ducha Świętego*, *Communio* 8 (1988) nr 1, s. 8; por. K Barth, *Credo*, London 1964, s. 63.

⁸ Tomasz z Akwinu, *Summa Theol.* III, q. 32, a. 1; por. tamże III, q. 6, a. 6; q. 7, a. 13; itd.

Sprawcą Jego narodzin z Maryi Dziewicy. Taki był początek ziemskiego Mesjasza: zależny od Daru Ducha Świętego w sposób przekraczający dawne wzory Jego działania, znane ze Starego Testamentu⁹.

Według najwcześniejszej tradycji, także publiczna działalność Jezusa, który się począł z Ducha Świętego (Łk 1, 35), była naznaczona Darem Ducha od chwili chrztu udzielonego Jezusowi w Jordanie przez Jana (por. Mk 1, 9-11; Dz 10, 37; Mt 12, 28; Łk 4, 14). Nie była to wprawdzie Pięćdziesiątnica w życiu Jezusa, bowiem Pięćdziesiątnicą — jak zauważyliśmy — było dla Jezusa Jego poczęcie, ale — co jest równie istotne — Jezus ukazał się tu jako Ten, który będzie chrzczył ludzi „w Duchu Świętym”¹⁰. W chrzcie nie chodziło więc o mesjańskie uświęcenie Jezusa, lecz o deklarację, o ukazanie Jego mesjańskości; a było to dla Jezusa nowym darem, mającym na względzie realizację Jego apostołstwa: spoczął na Nim Duch, którego On sam miał przekazywać ludziom¹¹. Do tego nowego Daru Ducha odwołał się Jezus, czytając słowa Izajasza w synagodze w Nazarecie: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę...” (Łk 4, 18; por. Dz 10, 37 n.: „Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą”). Namaszczenie Mesjasza Duchem Świętym potwierdzają fakty z Jego publicznej działalności, w których wyraźnie podkreślany jest wpływ czy udział Daru Ducha, o czym świadczy na przykład poddanie się kuszeniu na pustyni (por. Mk 1, 13) i wyrzucanie złych duchów (por. Mt 12, 28). Ta więź Syna Bożego z Duchem Świętym w czasie Jego pobytu na ziemi osiągnęła swój punkt kulminacyjny w paschalnej tajemnicy Chrystusa, a zwłaszcza w fakcie Zmartwychwstania¹².

Nie ulega wątpliwości, że dzięki działaniu Ducha Świętego Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa z martwych (por. Rz 8, 11a). Jezus zaś, jako pełny Ducha Syn Boży (Łk 4, 1), po swoim wywyższeniu paschalnym, wylewa tegoż Ducha Świętego na wiernych, aby ich zjednoczyć we wspólnocie i uzdolnić do sprawowania posługi Jego świadków (zob. Dz 2, 33). Biblijne świadectwa o Trójcy Świętej pozwalają nam — gdy idzie o treść — wnioskować, że jeden je-

⁹ Por. A. Jankowski, *Duch Jezusa Chrystusa*, w: *Napełnieni Duchem Świętym*, red. B. Przybylski, Poznań 1982, s. 32.

¹⁰ Por. Św. Tomasz z Akwinu, dz. cyt., I, q. 43, a. 7, ad 6.

¹¹ Por. I. de la Potterie, *Gesù e lo Spirito secondo il Vangelo di Giovanni*, w: *Lo Spirito del Signore*, Roma 1979, s. 117.

¹² Por. A. Jankowski, art. cyt., s. 34-35.

dyny Bóg ukazał się w Jezusie Chrystusie jako bliski człowiekowi aż do nocy cierpienia i śmierci i jako dający samego siebie, a także jako Ten, który nadal prowadzi zbawcze dzieło Jezusa w swoim ludzie — w Osobowym Darze, jakim jest Duch Święty. Przez swoje Wcielenie i Odkupienie Chrystus, jako człowiek doskonały, przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone przez grzech, i potencjalnie przebóstwił całą naturę ludzką. Aktualnym zadaniem Ducha Świętego jest przeprowadzenie każdego człowieka z osobna od owego potencjalnego przebóstwienia do przebóstwienia aktualnego, konkretnego, dotyczącego człowieka jako jednostki¹³.

2. Dar Ducha Świętego dla poszczególnych wyznawców Chrystusa

Św. Paweł pisze do Rzymian: „Wy jednak nie jesteście oznaczeni przez ciało, ale przez Ducha, jeżeli tylko Duch Boży w was mieszka. Kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” (Rz 8, 9). Ten sam Duch, który — jak naucza św. Atanazy¹⁴ — kiedyś ukształtował Logos — słowo w łonie Dziewicy, teraz kształtuje Go we wnętrzu człowieka. Duch Święty, wychodząc od Boga jako Osoba—Dar, zbawczo przemienia wiernych, rozlewając w ich sercach miłość Bożą, i sprawia, że Bóg jest ciągle obecny w człowieku i w Kościele (por. Rz 5, 5). „Nie otrzymaliśmy ducha świata, lecz Ducha, który od Boga pochodzi, dlatego poznajemy to, co zostało nam dane od Boga” (1 Kor 2, 12). Rodzi się w ten sposób „człowiek duchowy”, realizujący w pełni swoje człowieczeństwo. Może on powiedzieć za św. Pawłem: „Teraz już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Duch Święty dokonuje zasadniczego uświęcenia człowieka ochrzczonego (por. 1 Kor 6, 11; Rz 15, 16), wyzwalając go najpierw spod prawa grzechu i śmierci (por. Rz 8, 26). Dzięki Darowi Ducha, Moc Odkupiciela przewyższa wszelką podatność człowieka na zło. Duch Święty sięga bowiem do samych transcendentnych korzeni zła i śmierci — jako owoców złego Ducha — i tym samym przekonuje człowieka o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie, upewniając go, że władca tego świata już został osądzony i ostatecznie zwyciężony w paschalnej tajemnicy Chrystusa¹⁵. Trzeba tylko, by grzeszny człowiek miał odwagę badać samego siebie w świetle blasku prawdy i otwierać swoje serce na zbawczy

¹³ Por. Rogowski, *Światłość i tajemnica*, Katowice 1986, s. 195 n.

¹⁴ Por. *I Ep. ad Serapionem II*, 24; PG 26, 586.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, Enc. *Dominum et Vivificantem*, nr 27-29.

Dar Boga. Jeśli bowiem ktoś nie odkryje własnej grzeszności i uważa, że sam sobie we wszystkim da radę, to właściwie nie potrzebuje Ducha Świętego. Człowiek, który nie czuje się grzesznikiem, nie będzie pragnął zbawczego działania Ducha Świętego w swoim życiu. I dlatego Duch obdarza człowieka przede wszystkim łaską pokory, czyli prawdy o sobie, dzięki której może on poznać, kim naprawdę jest (przekonuje się, że jest grzesznikiem, człowiekiem małej wiary) i odkryć, że tylko Duch Święty, dany przez Chrystusa Zmartwychwstałego na odpuszczenie grzechów, może go obdarzyć darem zbawienia¹⁶. W związku z tym należy jasno stwierdzić, że w tak rozumianym procesie zbawczym konieczne jest, pełne posłuszeństwa rozumu i woli, umożliwienie samoudzielania się Boga w Jezusie Chrystusie, który zamieszkuje w osobie ludzkiej przez Ducha Świętego. Bowiem — jak zauważa Jan Paweł II — „owa zbawcza łaska wyprzedza poznanie i wolę człowieka i zawsze im towarzyszy zgodnie ze stwierdzeniem św. Pawła: «Albowiem to Bóg jest w nas sprawcą i chcenia i działania zgodnie z Jego wolą» (Flp 2, 13). Bóg zaś sprawia wszystko przez Ducha Świętego, z którego jakby ze źródła życia (*fons vivus*) wypływa wszelkie obdarowanie człowieka łaską poprzez całą ekonomię zbawienia” i „przez którego miłość Boża rozlana jest w sercach naszych jako nowa miara obdarowania człowieka i stworzenia”¹⁷. Działanie człowieka polega tu (co najwyżej) na ogołoceniu się z własnych systemów zabezpieczeń, z tego, co rodzi w nim poczucie siły i rozumianego tylko po ludzku znaczenia, by w ten sposób uczynić miejsce dla Daru Ducha Świętego. Tylko dzięki tak rozumianemu przyjęciu Daru Ducha człowiek — ciągle zagrożony grzechem i faktycznie upadający — pozwala działać w swoim wnętrzu niezniszczalnej potędze nieustannego zmartwychwstawania (por. Rz 8, 11).

Przykład działania takiej łaski jest ukazany w opisie grzechu króla Dawida (2 Sm 12, 7), który po uświadomieniu mu przez proroka Natana grzechu cudzołóstwa i jego bardzo bolesnych i nieodwołalnych następstw, wzbudza postawę skruchy i otwarcia na Boże przebaczenie. Dał on temu wyraz w modlitwie, która weszła do liturgii Kościoła: „Uznaję bowiem nieprawość moją, a grzech mój jest zawsze przede mną” (Ps 50, 5) i daje najgłębszy wyraz wiary w odpuszczenie grzechów: „Zmiłuj się nade mną Boże w miłosierdziu swoim, w ogromie swej litości zgładź nieprawość moją. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie

¹⁶ Por. T. Dajczer, *Rozważania o wierze*, Częstochowa 1992, s. 151-155.

¹⁷ Jan Paweł II. Enc. *Dominum et Vivificantem*, nr 41.

z grzechu mojego... Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję..." (Ps 50, 3-4. 9). Chodzi tu o dokonywane mocą Ducha Świętego oczyszczenie wnętrza człowieka, a więc o taką jego przemianę, że z grzesznika staje się on „nowym stworzeniem”: przyjacielem Boga i świętym¹⁸. Dzięki tak rozumianemu oczyszczeniu wnętrza człowiek ma udział w trynitarnym życiu samego Boga i staje się Jego świątynią, na co wskazuje nauka o formalnych skutkach łaski i darów usprawiedliwienia¹⁹.

Ponowne odkrywanie Ducha Świętego sprawia, że współczesna charytologia, nie rezygnując z nauki o łasce jako rzeczywistości stworzonej, mówi o niej jako o osobowym spotkaniu przez człowieka Osób Trójcy Świętej, a zwłaszcza o działającej w nas na płaszczyźnie wolności i obdarowania Trzeciej Osoby Boskiej, która jest Darem Ojca i Syna. W ten sposób pogłębia się przekonanie, że przez łaskę otrzymujemy nie tylko dary stworzone, lecz również samo źródło tych darów: Boga w Trójcy jedyne. Dusze nasze są mieszkaniem Bożym czy też, jak się wyraża św. Paweł, świątynią Bożą²⁰: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?” (1 Kor 6, 19). Skoro przez łaskę uświęcającą jesteśmy świątynią Bożą, to mieszka w nas cała Trójca Święta.

Ponowne odkrycie Ducha Świętego, który — jak uczy Jan Paweł II — jest głównym Sprawcą nowej ewangelizacji²¹, winno więc zaowocować powszechnym przekonaniem, że Duch przychodzi do nas stale jako niestworzony Dar zstępujący „z góry”, tak że trzeba i wystarczy otworzyć się na Niego wewnątrz, a On — przenikając osobę ludzką w samym rdzeniu jej wolności — pozwoli jej rozwinąć posiadane już wcześniej talenty. Zresztą takie rozumienie Daru Ducha (Charyzmatu) zauważa się już w Piśmie Świętym Starego Testamentu i w literaturze międzytestamentalnej. W Nowym Testamencie charyzmatyczną strukturę Kościoła i działania charyzmatów w człowieku ochrzczonego przedstawia św. Paweł Apostoł. Najbardziej zaś oczywistą w tym względzie prawdą teologiczną Nowego Testamentu jest nauka o chrzcie jako drodze otrzymywania Ducha Świętego. To właśnie chrzest sprawia uczestnictwo w życiu Trójjedynego Boga oraz to, że Duch

¹⁸ Por. L. Balter, „*Ty jesteś tym człowiekiem*” (2Sm 12, 7), *Communio* 10 (1990) nr 1, s. 43 n.

¹⁹ Por. A. Słonkowski, *Ku doskonałości*, Warszawa 1993², s. 52-70.

²⁰ Por. tamże, s. 70.

²¹ Por. *Tertio...*, nr 45.

Święty wraz z Ojcem i Synem zamieszkują w duszy wierzącego jak w świątyni, zaszczeplając w niej zadatek życia wiecznego²². Dar Ducha Świętego sprawia, że Bóg — pozostając nadal wielkim Nieznanym, zamieszkującym „światłość niedostępną” (1 Tm 6, 16) — staje się bliskim człowiekowi, który w mocy Ducha Świętego może być włączony w życie i miłość Osób Boskich, stając się prawdziwym, choć przybranym, dzieckiem Bożym.

Z drugiej zaś strony człowiek, obdarzony Darem Ducha Świętego, jest na ziemi jedynym Jego obrazem. Bowiem widzialne posłannictwo Ducha Świętego — inaczej niż w przypadku Syna Bożego, który przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się Człowiekiem — jest tylko i wyłącznie symboliczne²³. Trafnie więc się twierdzi, że Ducha Świętego objawia światu człowiek do głębi Nim przesiąknięty, najściślej z Nim zespolony i tak uświęcony i uduchowiony, że promieniujący i przeświecający niejako Duchem Świętym²⁴.

Takim człowiekiem jest oczywiście Maryja, którą — w drugim roku bezpośredniego przygotowania do roku 2000 — Jan Paweł II nakazuje „kontemplować i naśladować przede wszystkim jako niewiastę posłuszną głosowi Ducha Świętego, jako niewiastę, która milczy i słucha, która potrafiła jak Abraham przyjąć wolę Bożą wierząc wbrew nadziei (por. Rz 4, 18)”²⁵.

Wewnętrzne uświęcenie i uduchowanie człowieka dokonuje się przez otwarcie serca na obcowanie ze światłem świata wewnętrznego i naznaczenie pieczęcią Ducha Świętego, dzięki czemu człowiek, wydając owoce Ducha, o których uczy Apostoł Paweł (Ga 5, 22), umożliwia poznanie Boga niejako oddolnie, wstępująco²⁶. Najpełniej dokonuje się to wówczas, gdy wyznawca Chrystusa pozwala na promieniowanie mocy Ducha Świętego we własnej osobie.

Promieniowanie to przejawia się zwłaszcza w modlitwie chrześcijańskiej, w której sam Duch „przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26-27). Duch Święty tchnie modlitwę w serce człowieka i przychodzi do serca ludzkiego wraz z modlitwą, pozostając na zawsze jej Ożywicielem. Dzięki Duchowi Świętemu modlitwa chrześcijańska stanowi tę podstawową jakość, która jestestwo osoby wierzącej, we wszyst-

²² Por. *Dominum et Vivificantem*, nr 48.

²³ Por. F. Courth, *Bóg Trójjedynnej Miłości*, Poznań 1997, s. 248.

²⁴ Por. L. Balter, *Pneumatyczny wymiar tajemnicy zbawienia*, AK 96 (1981), s. 182-193.

²⁵ *Tertio...*, nr 48.

²⁶ Por. L. Balter, *Kapłaństwo Ludu Bożego*, Warszawa 1982, s. 52-60.

kich jej wymiarach, otwiera ku Bogu ²⁷. Modlitwa chrześcijańska jest więc w bezpośrednim swym wyniku owocem kształtowania człowieka przez Ducha Świętego; jest wzrastaniem i dojrzewaniem dziecka Bożego pod kierownictwem Ducha, który przetwarza ludzki świat od wnętrza serc i sumień, stwarzając nową platformę duchową dla naszych stosunków z Bogiem. Duch Święty bierze w swe władanie ludzkie talenty człowieka i ciągle je odnawia, wywołując i ożywiając niekiedy jakieś nowe, nadzwyczajne zdolności w jego życiu ²⁸.

Dzieje się tak dlatego, że Dar Ducha, przetwarzający i odnawiający duchowe wnętrze osoby ludzkiej, rzeczywiście kształtuje w niej Chrystusa, co najpełniej poświadcza miłość braterska: po tym „poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha” (1 J 4, 13; por. 1 J 4, 11-16). W aspekcie bardziej dynamicznym wyrażają to słowa św. Pawła z Listu do Efezjan: „Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w sercach waszych, abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość” (Ef 3, 18), „by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha” (Ef 2, 22b). Dar Ducha Świętego rozlewa więc w sercu każdego wierzącego miłość Jezusa Chrystusa, jako cudowną siłę zapewniającą wewnętrzną spójność i wewnętrzny rozwój, prowadząc tym samym człowieka do pełni prawdy i do wyniesienia jego wartości w Chrystusie.

3. Dar Ducha Świętego dla Ludu Bożego jako całości

Zbawcze obdarowanie ludu Darem Ducha Bożego jest już wyraźnie akcentowane po wygnaniu do Babilonu: „Dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza... Ducha mojego tchnę w was i sprawię, że będziecie postępowali według moich nakazów i przykazań...” (Ez 36, 26 n). Także prorok Joel nawiązuje do wylania Ducha na mesjański Lud Boży, wskazując wyraźnie, że poświadczy ono szczególną bliskość Jahwe pośród swojego Ludu (Jl 3, 1 n). Bezpośrednim dowodem tej bliskości, obok oczekiwanego wylania Ducha w czasach ostatecznych (Jl 3, 1-5; Iz 44, 3), było konkretne, uprzedzające jakąkolwiek refleksję, doświadczenie duchowych zjawisk, wynikające ze zbawczego działania Ducha.

Zbawcze udzielanie się Ducha Świętego dla całego Ludu i Jego

²⁷ Por. L. Boros, *Modlitwa chrześcijańska*, Warszawa 1976, s. 8. 25.

²⁸ Por. A. Madej, *W domu pierwszej charyzmatycznej*, w: *Otrzymanie Jego moc* (red. M. Babraj), Poznań 1986, s. 121.

stałe zamieszkiwanie we wspólnocie Kościoła przejawia się konkretnie w rzeczywistości sakramentalnej, która — w rozumieniu posoborowym — jest najwyższym wyrazem kultu uświęcającego człowieka i jego spotkaniem z samą Trójcą Świętą²⁹. Aby wszystko to było możliwe, konieczna jest interwencja Ducha Świętego, przywoływanego w epiklezie. Bowiem tylko dzięki obecności Ducha sakramentalny kult, oddawany Bogu w Kościele, ogarnia całą wspólnotę eklezjalną, stając się kultem prawdziwym i autentycznym. Duch, przychodząc z pomocą naszej słabości, oczyszcza nasze serca, leczy rany i zamienia wewnętrzny nieurodzaj dusz w urodzajne pola łaski i świętości³⁰.

Mówiąc o ponownym odkryciu Ducha Świętego, który działa w Kościele na sposób sakramentalny, Jan Paweł II ma na uwadze zwłaszcza sakrament bierzmowania. Dar Ducha Świętego, udzielany w sakramencie bierzmowania, został wyraźnie wyakcentowany w odnowionym obrzędzie tego sakramentu, wprowadzonym w Kościele rzymskim 15 sierpnia 1971 r., kiedy to papież Paweł VI wydał konstytucję apostolską *Divinae consortes naturae*³¹. Nawiązując do starożytnej formuły bierzmowania, właściwej dla rytu bizantyjskiego, Paweł VI podkreśla, że Darem przyjmowanym w bierzmowaniu jest sam Duch Święty, i przypomina o wylaniu Ducha, jakie nastąpiło w dniu Pięćdziesiątnicy.

Nie można oczywiście zapomnieć o tym, że bierzmowanie należy do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej i że w tradycji zachodniej zajmuje miejsce między chrztem a Eucharystią, która jest źródłem, ośrodkiem oraz szczytem życia i działalności Kościoła³². Chrzest, jako pierwszy z sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, obdarowuje człowieka Duchem Świętym, który — urzeczywistniając zbawcze dzieło Chrystusa w Kościele — włącza ochrzczonego w życie Boże i we wspólnotę eklezjalną oraz jest zadatkem jego przyszłej chwały³³. Eucharystia, przez Ciało Chrystusa ożywione i ożywiające Duchem Świętym, daje życie ludziom³⁴. Bierzmowanie natomiast, jako dopełnienie chrztu, dla

²⁹ Por. B. Nadolski, *Duch Święty w liturgii*, *Communio* 8 (1988) nr 1, s. 104-113.

³⁰ Por. S. C. Napiórkowski, *Z Chrystusem w znakach*, Lublin 1984, s. 64-69; W. Świerzawski, *Uświęcenie i kult w Duchu Świętym*, w: *Napełnieni Duchem Świętym*, dz. cyt., s. 68-98.

³¹ Paweł VI, Konstytucja apostolska *Divinae consortes naturae*, AAS 63 (1971) 657-664.

³² Por. KL, nr 10.

³³ Por. A. Skowronek, *Sakramenty wiary*, t. 1, Włocławek 1995, s. 179-184.

³⁴ Por. DK, nr 5.

³⁵ Por. KL, nr 71.

zaakcentowania dopełnienia inicjacji chrześcijańskiej ma być sprawowane w ramach Eucharystii³⁵.

W świetle wypowiedzi Ojców Soboru Watykańskiego II, Dar Ducha Świętego w bierzmowaniu jeszcze mocniej zobowiązuje chrześcijan do zaangażowania się w budowanie wspólnoty Kościoła i w rozszerzanie wiary oraz do bronienia jej³⁶. Z nauki Soboru wynika wyraźnie, że jednym z istotnych elementów egzystencji chrześcijańskiej jest apostołstwo: „Wszczepieni bowiem przez chrzest w Ciało Mistyczne Chrystusa, utwierdzeni mocą Ducha Świętego w bierzmowaniu (...) dostępują poświęcenia na królewskie kapłaństwo i święty naród (...). Dla spełnienia tego apostołstwa udziela wiernym Duch Święty, sprawujący dzieło uświęcenia Ludu Bożego (...), także innych szczególnych darów”³⁷.

Tymi szczególnymi, niezasłużonymi darami Ducha Świętego, udzielanymi dla dobra, czyli dla budowania Kościoła, są m. in. charyzmaty³⁸. W *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II, zarówno o działaniu Ducha Świętego za pośrednictwem sakramentów, jak i za pośrednictwem charyzmatów, mówi w tym samym zdaniu, czyli niejako jednym tchem³⁹. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż słowo „charyzmat” stosuje się w szerszym znaczeniu do wszystkich darów udzielanych przez Boga, a więc także do łask sakramentalnych.

Dary charyzmatyczne dotyczą określonych faktów i osób. I dlatego to Chrystus, na którym spoczął sam Duch Święty siedmioraki w darach, winien być uznany za typowego charyzmatyka, ale winien być też uznany za charyzmatyka najwybitniejszego w dziejach, bo zespalałającego w sobie całą pełnię Ducha. Sam „charyzmatyk” nie jest istotą niezwykłą, cudowną. To normalny, zwyczajny człowiek, który otrzymuje taki lub inny dar dla wspólnego dobra. Yves Congar zauważa, że według św. Pawła wszyscy wierni są charyzmatykami, bo wszyscy są powołani do tego, by wykorzystywać otrzymane dary dla wspólnego dobra⁴⁰. Należy się więc wystrzegać niebezpieczeństwa sprowadzania charyzmatów do pewnych tylko, niezwykłych, a nawet wyjątkowych przejawów. Św. Paweł mówi również o charyzmatach tak mało efektownych,

³⁶ Por. KK, nr 11.

³⁷ DA, nr 3; por. M. Lena, *Źródło życia apostołskiego*, Communio 8 (1988) nr 1, s. 114-117.

³⁸ Por. L. Balter, *Kapłaństwo...*, s. 71; S. Moysa, *Charyzmaty Ducha Świętego i ich rozróżnianie*, w: *Napełnieni Duchem Świętym*, dz. cyt., s. 99-125.

³⁹ Por. *Tertio...*, nr 45.

⁴⁰ Por. Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. II, Warszawa 1995, s. 197.

jak napominanie i pocieszanie (Rz 12, 8), służenie (Rz 12, 7), nauczanie (Rz 12, 7; 1 or 12, 28 n), słowa mądrości i wiedzy (1 Kor 12, 8), wiara (1 Kor 12, 9), rozpoznawanie duchów (1 Kor 12, 10), wspieranie pomocą i rządenie (1 Kor 12, 28).

Według Y. Congara istnieje niebezpieczeństwo, iż doświadczenie Ducha Świętego będzie poszukiwane na płaszczyźnie psychologicznej z bardzo ludzką łąpczywością, a więc „cieleśnie”, jak to było w Koryncie⁴¹. Nasila się wówczas niebezpieczeństwo nadmiernego przywiązywania wagi do uczuciowego przeżywania Boga, przesadna troska o „spektakularność” i „nadzwyczajność”, a także pobłażliwość wobec pochopnej i często mylnej interpretacji Pisma św. Dotyczy to zwłaszcza tzw. charyzmatów spektakularnych, takich jak: „charyzmatyczna” modlitwa i mówienie językami, prośba czy dar uzdrawiania.

Prawdopodobnie mając na uwadze powyższe niebezpieczeństwa, mówiąc w *Tertio millennio adveniente* o licznych charyzmatkach, Jan Paweł II mocno podkreśla w ślad za Soborem Watykańskim II, że góruje wśród nich łaska Apostołów, których powadze sam Duch poddaje nawet charyzmatyków (por. 1 Kor 12, 1-11)⁴². Wynika stąd, że w ponownym odkrywaniu Ducha w ramach przygotowań do Roku 2000 należałoby mniej akcentować nadzwyczajne dary i charyzmaty, a zachęcać wiernych do cierpliwego i wytrwałego wysiłku, by tą drogą lepiej poznawali tajemnicę Chrystusa i pogłębiali swoje życie w Duchu. Chodzi o to, by charyzmaty, które — zgodnie z samym ich określeniem — są darami ze względu na dobro wspólnoty eklezjalnej, ukazywały współczesnemu światu, że cały Kościół jest charyzmatyczny. W ten sposób obchody Wielkiego Jubileuszu mogą doprowadzić wiernych do przeżywania całego swego chrześcijaństwa jako daru Ducha Świętego, Ducha Jezusa, prowadzącego świat i Kościół, a więc dzieło stwórcze i zbawcze do ostatecznego spełnienia w Bogu.

4. Ostateczne objawienie Królestwa Bożego Jako skutek przyjęcia Daru Ducha

Królestwo Boże — pisze św. Paweł — to sprawedliwość, pokój i radość (Rz 14, 17), których źródłem jest Dar Ducha Świętego. W rozmowie z Nikodemem (J 3, 5-6) Jezus poucza, że niezbędnym warunkiem wejścia do Królestwa Bożego jest odrodzenie z Ducha:

⁴¹ Por. tamże, s. 203.

⁴² *Tertio...* nr 45.

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3, 3). Oczywiście, w pełni królestwo Boże będzie można ujrzeć dopiero w życiu przyszłym. Jednakże Jan Paweł II zauważa, że ponowne odkrycie Ducha jako Tego, który w toku dziejów buduje Królestwo Boże i przygotowuje jego ostateczne objawienie w Jezusie Chrystusie, jest ważnym celem bezpośrednich przygotowań do Roku 2000 ⁴³.

Wchodzi tu w grę ponowne odkrycie daru teologalnej nadziei, która nie tylko nie pozwala stracić z oczu ostatecznego celu, ale upewnia nas, że już teraz jesteśmy faktycznie dziedzicami życia wiecznego ⁴⁴. Dlatego już św. Paweł życzył Rzymianom, aby przez moc Ducha Świętego byli „bogaci w nadzieję” (Rz 15, 13). W perspektywie eschatycznej chodzi tu o zaakcentowanie prawdy, że Duch Święty, jako Pan i Dawca Życia, obdarza wszystko, co stworzone, życiem i zmartwychwstaniem ⁴⁵. Jak przypomina nam apostoł Paweł: „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując (przybrania za synów) — odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 22-24) ⁴⁶.

Jesteśmy już zbawieni, gdyż dzięki paschalnej tajemnicy Chrystusa Jego śmierć jest naprawdę śmiercią śmierci i rozpoczyna coś zupełnie nowego, nowy rozdział w historii ludzkości. Odtąd nawet śmierć człowieka posiada ściśle historiozbawczy charakter, ponieważ jest ostatecznym spotkaniem Boga w Chrystusie, a umiowanie jest przejściem do życia. Dzieje się tak dlatego, że „mieszka w nas Duch tego, który Jezusa wskrzesił z martwych” (Rz 8, 11), i tą samą mocą — mimo skutków uległości śmierci grzechowej (por. Rz 8, 1) — także nas Duch Święty uświęca na życie wieczne. Duch zostaje bowiem udzielony każdemu chrześcijaninowi jako trwałe, eschatyczny Dar zbawienia (por. J 3, 36) i podstawa chrześcijańskiej nadziei, zgodnie ze słowami Apostoła narodów: „Jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8, 11).

⁴³ Por. tamże.

⁴⁴ Por. Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*, BF VII, 65.

⁴⁵ Por. Y. de Andia, *Święty Pan i Dawca życia*, *Communio* 8 (1988) nr 1, s. 32-48.

⁴⁶ *Tertio...*, nr 46.

Jan Paweł II zachęca wszystkich wyznawców Chrystusa, aby — odnawiając swą nadzieję na ostateczne nadejście Królestwa Bożego — dostrzegali także te znaki nadziei, które często są zakryte przed naszym wzrokiem. Chodzi tu „na przykład o osiągnięcia nauki i techniki, a nade wszystko medycyny w służbie życia ludzkiego, żywsze poczucie odpowiedzialności za środowisko naturalne, dążenie do przywrócenia pokoju i sprawiedliwości, gdziekolwiek zostały naruszone, wola pojednania i solidarnego współżycia między różnymi narodami”⁴⁷. W życiu Kościoła Papież podkreśla zwłaszcza konieczność intensywnej działalności na rzecz jedności wszystkich chrześcijan oraz docenianie znaczenia przypisywanego dialogowi z religiami i ze współczesną kulturą⁴⁸.

Zdecydowane przyznanie pierwszeństwa Darowi Ducha, prowadzące do pogłębienia eklezjologicznego nauczania Soboru Watykańskiego II, może mieć ogromne znaczenie w inicjatywach ekumenicznych⁴⁹. Wiadomo bowiem chociażby z ustaleń wyrażonych w raporcie z Malty⁵⁰, iż fakt, że zbawienie jest całkowicie darem — czyli że Boski dar zbawienia i osiągnięcia Królestwa Bożego nie jest dla wierzącego związany z żadnymi warunkami ustalonymi przez ludzi — należy do wspólnego chrześcijańskiego dziedzictwa. Jedno jest pewne: wraz z nadchodzącym Królestwem Bożym, które jest niezasłużonym darem z góry, cały świat stworzony, wraz ze wszystkimi mieszkańcami ziemi, wkracza w zbawienie. Jeżeli więc prawdą jest, że Bóg pragnie, aby wszyscy zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (1 Tm 2, 4), to — jak mocno podkreśla Jan Paweł II — ekumenizm nie jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Wspólnot chrześcijańskich. Jest to sprawa miłości, którą Bóg w Jezusie Chrystusie pragnie ogarnąć całą ludzkość, a więc stawianie przeszkód tej miłości jest zniewagą wobec Niego i wobec Jego zamiaru zgromadzenia wszystkich w Chrystusie⁵¹.

Zbawczy sens królestwa Bożego wyraża się we wzajemnej miłości, która znajduje swój wyraz we wzajemnej akceptacji, w likwidacji uprzedzeń, w nowym, nieprzymuszonym porozumiewaniu się ludzi między sobą⁵². Można więc śmiało stwierdzić, że kry-

47 Tamże; por. B. Ibał, *Godność człowieka — darem Ducha*, Communio 8 (1988) nr 1, s. 101-103.

48 Por. *Tertio...*, nr 46.

49 Por. tamże, nr 47.

50 Por. *Ewangelia a Kościół, czyli tzw. „Raport z Malty”*, w: *Wszyscy pod jednym Chrystusem* (red. S. C. Napiórkowski), Lublin 1985, s. 117-135.

51 Por. Jan Paweł II, Enc. *Ut unum sint*, nr 99.

52 Por. W. Kasper, *Jezus Chrystus*, Warszawa 1983, s. 81-83.

terium autentyczności przyjęcia Daru Ducha Świętego i Jego ponownego odkrycia w obliczu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa będzie stanowić świadectwo jedności rozdzielonych jeszcze Kościołów. Należy ufać, że realizacja programu drugiego roku bezpośredniego przygotowania Kościoła do Wielkiego Jubileuszu pozwoli na przyjęcie Daru Ducha Świętego i na Jego ponowne odkrycie w życiu poszczególnych wiernych oraz w Kościele i w świecie, a tym samym przyspieszy zakończenie zbawczego planu Boga i ostateczne nadejście „dnia Pana”⁵³.

⁵³ Por. A. Jankowski, „*Spiritus Consumator*” czyli ostateczne zadanie Ducha Świętego, w: *Napełnieni Duchem Świętym*, dz. cyt., s. 190-202.